ORCID ID: https://orcid.org/0009-0004-7028-7403

„Polak" Coetzee'go. Powierzchowna opowieść o miłości, przemijaniu i śmierci z Chopinem w tle

Coetzee's 'The Pole'. A superficial story about love, transience and death with Chopin in the background

Rec.: J. M. Coetzee, *Polak*, Kraków 2024, Wydawnictwo Znak, ss. 185.

Tomasz Majta

Słowa kluczowe
Coetzee, Polak, Chopin, romans, śmierć

Keywords
Coetzee, the Pole, Chopin, romance, death

Abstrakt

Recenzja analizuje najnowszą książkę J.M. Coetzee'go pt. *Polak*, zwracając uwagę na powierzchowność przedstawienia Polski, muzyki i relacji bohaterów. Autor krytykuje stereotypy i redukcję Chopina do symbolicznego rekwizytu. Psychologia postaci, zwłaszcza relacja między starzejącym się pianistą Witoldem a Beatriz, jest płaska i schematyczna, co osłabia wiarygodność fabuły. Jednocześnie wskazano mocne strony: sugestywne ukazanie starości, przemijania i metafizycznego osamotnienia. *Polak* to utwór tematycznie wartościowy, o cechach łączących powieść z nowelą, lecz nierówny literacko.

Abstract

This review examines J.M. Coetzee's latest book *The Pole*, noting its superficial treatment of Poland, musicality, and the protagonists' relationship. The reviewer criticizes the use of outdated stereotypes and Chopin's reduction to a symbolic prop. The characters' psychology, particularly the dynamic between the ageing pianist Witold and Beatriz, is flat and schematic, weakening the plot's emotional credibility. At the same time, strengths are acknowledged: vivid portrayals of old age, decline, and existential solitude. *The Pole* is thematically rich, formally between a novel and novella, yet uneven in execution.

J.M. Coetzee to uznany i wielokrotnie nagradzany literat z Republiki Południowej Afryki. Urodzony w Kapsztadzie w 1940 roku pisarz, posługujący się w swej twórczości językiem angielskim, został w 2003 roku laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Prezydium uznało wówczas, że Coetzee w swych dziełach „w niezliczonych postaciach przedstawia zaskakujące zaangażowanie outsidera"[1].

Powieść pt. *Polak* została wydana po niemal dwóch dekadach od wyróżnienia. J.M. Coetzee opublikował swą ostatnią dotychczas pozycję, mając już 82 lata, w październiku 2022 roku. Jako pierwszy ukazał się hiszpańskojęzyczny przekład anglojęzycznego oryginału, pod tytułem *El Polaco.* Tekst przetłumaczony przez Marianę Dimópoulos ukazał się za sprawą argentyńskiego wydawnictwa El Hilo de Ariadna[2]. Oryginalny maszynopis Coetzee'go został opublikowany lipcu 2023 roku[3]. Rok później na polski rynek trafiło tłumaczenie pióra Agi Zano.

Doświadczony literat uczynił właśnie starość i przemijanie jednymi z wiodących motywów swojej powieści. Podobnie jak nietypową, bo „przytrafiającą się" u schyłku życia miłość. A wszystko to z dźwiękami Chopina w tle. Problem jednak w tym, że na kartach powieści nie słychać nic z melodycznego kunsztu geniusza rodem z Żelazowej Woli. Tłem dla wydarzeń powieści mogłaby być równie dobrze twórczość Liszta, Dvořáka czy innego klasyka z jakiegoś egzotycznego kraju, patrząc rzecz jasna z perspektywy mieszkańca anglosaskiego świata.

Ale czy to aby na pewno powieść? Choć *Polak* ukazał się w Stanach Zjednoczonych i w Polsce jako samodzielna opowieść, w wydaniach brytyjskim, australijskim i kanadyjskim funkcjonuje jako nowela otwierająca tom *The Pole and Other Stories*[4]. Status gatunkowy jest więc niejednoznaczny i zależy od rynku wydawniczego. Przy objętości niespełna 180 stron amerykańskie wydanie uznaje tekst za pełnoprawną (mikro)powieść, podczas gdy edycje z niektórych krajów traktują go jako dłuższy utwór prozatorski towarzyszący pięciu opowiadaniom. Ta hybrydowość nie jest przypadkowa: *Polak* pozostaje formalnie powieścią, z podziałem na numerowane rozdziały, kil-

---

1 *Nobel Prize in Literature 2003* [in:] https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2003/summary/, (dostęp 9 XII 2025).

2 M. Zatyka, *Na rynku wydawniczym pojawił się „Polak", nowa powieść noblisty J.M. Coetzee*, [in:] https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/na-rynku-wydawniczym-pojawil-sie-polak-nowa-powiesc-noblisty-jm-coetzee (dostęp 2 XII 2025).

3 L. Hood, *J.M. Coetzee's latest story collection, questions of the soul become urgent as the body becomes frail*, [in:] https://theconversation.com/in-j-m-coetzees-latest-story-collection-questions-of-the-soul-become-urgent-as-the-body-becomes-frail-206406 (dostęp 1 XII 2025).

4 Por. J.M. Coetzee, *The Pole and Other Stories,* Melbourne 2023, ss. 272.

koma wątkami pobocznymi i rozciągniętą w czasie akcją, ale konstrukcyjnie i objętościowo bliżej mu do zwartej noweli, której siła powinna tkwić w kondensacji – i której ewentualne słabości tym mocniej rzucają się w oczy.

Przejdźmy teraz do sprawy polskiej. Głównym bohaterem, tytułowym *Polakiem,* jest 72-letni fikcyjny wybitny pianista z naszego kraju o nazwisku Witold Walczykiewicz. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że od samego początku jest on traktowany przez Coetzee'go co najmniej protekcjonalnie. Narrator w znakomitej większości przypadków określa go po prostu mianem „Polak", prawdziwe personalia pianisty zostają zdradzone czytelnikowi dopiero na siedemnastej stronie powieści, jakby mimochodem, ponieważ jego „imię i nazwisko zawierają tyle «w» i «z», że nikt w komitecie nawet nie próbuje go wyartykułować – mówią o nim po prostu «Polak»"[5].

Tytułowego bohatera poznajmy początkowo nieosobiście, światowej sławy pianista ma lada chwila przyjechać do Barcelony na recital, na zaproszenie tamtejszego Towarzystwa Koncertowego. Pomysłodawczynią była jedna z bohaterek drugoplanowych imieniem Margarita, a muzyk został podjęty na miejscu przez jej przyjaciółkę Beatriz. To właśnie między nią a Polakiem nawiąże się dziwna i nieoczywista relacja, którą Walczykiewicz od samego początku nazywa miłością. Głęboką, nagłą i niespodziewaną, choć dojrzałą. Beatriz jednak aż do śmierci kochanka nie jest pewna uczucia, jakie wobec niego żywi, początkowo wręcz za sprawą sugestywnych opisów starzejącego się ciała czytelnik namacalnie odczuwa niechęć, jaką budzi u Beatriz przybysz z Polski.

A Polska? Nasz kraj jest traktowany przez Coetzee'go w sposób nad wyraz stereotypowy i powierzchowny. Da się wręcz odczuć, że mieszkający w targanej wewnętrznymi niepokojami RPA pisarz postrzega Polskę w najlepszym razie przez pryzmat ponurych, postsowieckich lat 90., a przecież akcja powieści dzieje się zaledwie przed dekadą. Na pytanie Beatriz o to, jak wygląda współczesna Polska, Witold odpowiada:

> W Polsce nie mamy tak pięknie jak tutaj. Pełno tam śmieci. Całe wieki śmieci nazbierane. A my ich nie grzebiemy. Nie chowamy. Żeby kochać Polskę, trzeba się tam urodzić. Jeśli tam pani przyjedzie, to pani mojego kraju nie pokocha[6].

Co oczywiste, J.M. Coetzee ma prawo do literackiej inwencji artystycznej i sportretowania fikcyjnej przecież Polski, jak tylko mu się to podoba, ale na wskroś realistyczna konwencja, którą pisarz przyjmuje w *Polaku,* sprawia, że zwłaszcza czytelnik z Polski może poczuć się co najmniej rozczarowany

---

5 J.M. Coetzee, *Polak*¸ przeł. A. Zano, Kraków 2024, s. 12.

6 Ibidem, s. 84.

tym absolutnie nie przystającym do codziennych realiów obrazem kraju. Tym bardziej przygnębiający jest kolejny, choć podany nie wprost krzywdzący stereotyp, utożsamiający Polskę z państwem zamieszkanym przez antysemitów. Z ust innego, trzecioplanowego bohatera powieści, padają bowiem następujące słowa: „Polska jest do dupy. Kto by chciał tam jeździć? Kiedyś było źle, teraz jest tylko gorzej”[7].

Niniejszą opinię wygłosił Natan, syn tłumaczki przysięgłej z języka polskiego na hiszpański, rodem z Polski, ale żydowskiej narodowości. Coetzee ustami narratora konstatuje tę sytuację, pisząc: „To dobry i zupełnie wystarczający powód, żeby nie lubić Polski”[8].

Wszystko to sprawia, że ojczysty kraj tytułowego bohatera na kartach powieści nie jest prawdziwym miejscem, lecz jedynie figuratywnym rekwizytem. Genus loci Polski jest efemerycznym nawiązaniem do typowych anglosaskich stereotypów dotyczących Europy Wschodniej, zwłaszcza tych sprzed trzech-czterech dekad. Muzyka Chopina jest natomiast potraktowana jako symbol, powieść nie zawiera muzykologicznych analiz, nie nawiązuje do żadnego konkretnego dzieła wybitnego pianisty. Kolejnym zgrzytem może być fakt, że Fryderyk Chopin, który nawet na emigracji w Paryżu w listach do przyjaciół i prywatnych rozmowach wielokrotnie podkreślał swą polską tożsamość narodową, został przez Coetzee'go nazwany kompozytorem „polsko-francuskim”[9].

Egzotykę Polski i pochodzącego z tego kraju Witolda podkreślają drobne szczegóły narracyjne, takie jak kilkukrotne zaznaczenie trudności pianisty w precyzyjnym wyrażaniu się w języku angielskim, który to jest jedynym nośnikiem komunikacji między nim a jego wybranką serca.

Niedostateczna staranność w nakreśleniu realiów współczesnej Polski i wybiórcze podejście do twórczości Chopina oraz jego fikcyjnego światowej sławy interpretatora to bynajmniej nie jedyne uchybienia, jakimi cechuje się najnowsza pozycja w dorobku Coetzee'go. Fabuła jest bowiem banalna w swej formie i wymowie, choć pragnienie miłości będącego u schyłku życia i kariery muzyka może wzruszyć czytelnika. Z drugiej strony – początkowa beznamiętność i niechęć Beatriz budzi współczucie do muzyka, ale postawa bohaterki zdaje się irracjonalną i pozbawioną logicznych motywacji.

Początkowe zaangażowanie Beatriz w korespondencję z Polakiem budzi zdziwienie i pozwala stawiać pytania dotyczące wątpliwości co do głębi psychologicznej tej postaci. Beatriz przez cały czas akcji powieści była kobietą

[7] Ibidem, s. 161.

[8] Ibidem, s. 162.

[9] Por. np. F. Chopin, *Do Jana Matuszyńskiego w Warszawie*, [w:] idem, *Listy Chopina,* https://chopin.nifc.pl/pl/chopin/list/686_to-jan-matuszynski-in-warsaw, (dostęp 9 XII 2025).

zamężną. Polski pianista zwrócił na nią uwagę, ale ona nie była zainteresowana nim jako człowiekiem, pod względem artystycznym też bynajmniej jej nie zachwycał, a głębkie zaangażowanie muzyka stanowiło dla Hiszpanki rodzaj ciekawostki.

Witold, kiedy tylko ujrzał swą wybrankę, zaczął tworzyć projekcję wielkiej miłości i romansu, jaki miał ich połączyć. Beatriz natomiast podchodziła do relacji pragmatycznie, próbowała wręcz racjonalizować to uczucie, po to, by w końcu je zaakceptować, dawno po śmierci polskiego pianisty. Wszystko to sprawia, że na poziomie fabularnym powieść Coetzee'go odznacza się wyraźnymi mankamentami.

Nie oznacza to jednak, że południowoafrykański pisarz zaproponował czytelnikom książkę, która jest pozbawiona zalet. Niezwykle sugestywnie i realistycznie została przez niego sportretowana sama starość, przemijanie oraz związane z nimi poczucie osamotnienia i paradoksalne pragnienie miłości. Czytelnik współodczuwa wyobcowanie starzejącego się artysty, jego porządkowanie niedomkniętych spraw i chęć wywarcia trwałego, choć pośmiertnego wrażenia na Beatriz.

Szukający niemal na łożu śmierci swego wewnętrznego dziecka, które pragnie być po raz kolejny pokochane, spełniony muzycznie i doświadczony artysta budzi współczucie, ale nie politowanie. Realistyczne obrazowanie starzejącego się ciała pozwala namacalnie uchwycić metafizykę ostatecznego przemijania, niepostrzeżonego zniknięcia z dnia na dzień ze świata żywych – i to niewątpliwie udało się sportretować w poruszający, choć nienachalny sposób noblistce z RPA.

Polak odznacza się ponadto intertekstualnością, choć podaną wprost i bez żadnych zabiegów literackich, które wprowadzałyby zakorzenioną od wieków w europejskiej kulturze topikę w aurze tajemniczości. Chodzi przede wszystkim o nawiązanie do *Boskiej Komedii* Dantego, wszak Walczykiewicz utożsamia swą wybrankę serca z Beatrycze, a także do tomiku poezji tego samego autora o nazwie Życie nowe, w którym autobiograficzne wiersze Dantego przybliżają ze szczegółami historię miłosną ojca włoskiej literatury i jego ukochanej Beatrycze Portinari[10].

Tymczasem zimna kalkulacja wobec gorącego uczucia pianisty, jaka towarzyszy sportretowanej przez Coetzee'go Beatriz, przez którą obiera ona w tej relacji pozycję psychologicznie i emocjonalnie dominującą od samego początku do niemal końca powieści, wywołuje skojarzenia z osobą George Sand. Tę asocjację implikuje dodatkowo fakt, że podobnie jak Chopin, Witold Walczykiewicz jest artystą u schyłku życia, umierającym i słabym. Obie

[10] Por. D. Alighieri, *Boska komedia,* przeł. J. Mikołajewski, Kraków 2021; idem, *Vita nova. Życie nowe,* przeł. A. Siekierski, Kraków 2017.

relacje uczuciowe muzyków, zarówno ta rzeczywista, jak i fikcyjna, skończyły się bolesnymi rozstaniami.

Skojarzenie to jednak zdaje się jedynie powierzchownym, wszak, jak już wskazałem na początku niniejszej noty recenzyjnej, muzyka Chopina jest u Coetzee'go jedynie rekwizytem, a nie sensem samym w sobie.

Dodatkowo narrator kilkakrotnie powtarza przecież, że interpretacje Walczykiewicza nie są dla statystycznego konesera muzyki Chopina aranżacjami typowymi, zakorzenionymi w delikatności i technicznej precyzji, jaką odznaczają się najbardziej znane wykonania utworów mistrza muzyki epoki romantyzmu. Wręcz przeciwnie, *Polak* gra polonezy, mazurki i etiudy w sposób zupełnie inny, perkusyjny, cięższy. Co od samego początku nie budzi podziwu u Beatriz.

Z drugiej strony – polski pianista w swym wyidealizowaniu jego hiszpańskiej wybranki od początku do końca funkcjonuje jak postać z jednowymiarowej baśni o „ostatniej miłości starca". A chłód i emocjonalna obojętność Beatriz, a także jej „nie-psychologiczna" konstrukcja, sprawiają natomiast, że tak sportretowana postać, mimo pełnego wglądu narratora w jej przemyślenia i częściowo w przeszłość, choć jest pełnoprawną bohaterką, paradoksalnie staje się w pewnym momencie jedynie ekranem, na którym Witold projektuje swoją fantazję.

Warto też wspomnieć o muzyczności tekstu J.M. Coetzee'go, w myśl rozważań Andrzeja Hejmeja. Badacz wyróżnia w dziele literackim jej trzy typy/rodzaje[11]:

1. Muzyczność I – warstwa brzmieniowo-prozodyjna tekstu (rytm, dźwiękowa organizacja języka).
2. Muzyczność II – muzyka jako temat, czyli wszelkie formy *stematyzowania muzyki* w dziele literackim.
3. Muzyczność III – muzyczność „utajona", czyli konstrukcyjna: wprowadzanie do tekstu literackiego modeli, form lub technik muzycznych za pomocą środków werbalnych.

W przypadku *Polaka* Coetzee'ego mamy do czynienia przede wszystkim z muzycznością II, ponieważ utwór „tematyzuje muzykę", która pojawia się w świecie przedstawionym, ma funkcję interpretacyjną i komentującą, a jej obecność w pewien ograniczony sposób organizuje sposób czytania. Momentami, za sprawą zwartego układu tekstu, można wskazać drobne elementy rytmicznego uporządkowania utworu (muzyczność I), ale zasadniczy i najczytelniejszy poziom relacji z *Polaka* muzyką to właśnie muzyczność II[12].

---

[11] A. Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego,* Toruń 2012, s. 60-61.

[12] Por. Ibidem, s. 70–71.

Dobra literatura przyzwyczaiła nas, czytelników, do utartych schematów. Zazwyczaj klasyczna relacja między dwojgiem bohaterów może się rozwijać w sposób następujący: od niechęci, przez fascynację, aż po rozpad, epifanię albo rozczarowanie. U Coetzee'go mamy do czynienia z rozdźwiękiem – z jednej strony jest to wręcz quasi-młodzieńcza miłosna fascynacja, jaką odczuwa Witold, z drugiej zaś psychologiczna płaskość Beatriz. Zamiast realistycznej dynamiki dostajemy powtarzane klisze: stary artysta i młodsza, choć niemłoda przecież i tkwiąca w prozie codziennego życia kobieta, jego namiętność kontra jej obojętność, ostatni romans w cieniu śmierci.

Wszystko to sprawia, że ich historia nie porusza. Nie dlatego, że dotyka starości czy przemijania, ale dlatego, że nie opowiada o dwojgu ludzi z krwi i kości. To literacki gest, schemat, alegoria pozbawiona napięcia psychologiczno-emocjonalnego. Relacja, która mogła być pełnokrwistym romansem, pozostaje jedynie szkicem.

Ale kto wie, być może właśnie o to chodziło J.M. Coetzee'mu? Wszak mimo tych oczywistych uchybień proza południowoafrykańskiego pisarza wciąż odznacza się chwytliwością, która sprawia, że jego ostatnie dotychczas dzieło czytamy jednym tchem. Recenzenci anglojęzyczni w kilku przypadkach nie dostrzegli wypunktowanych przeze mnie mankamentów, nazywając *Polaka* „świetną książką" czy podkreślając „charakterystyczną przejrzystość" języka, jakim posługuje się autor[13]. Sama treść powieści otwiera wiele tematów i przestrzeni do refleksji nad tak elementarnymi i metafizycznymi zagadnieniami jak: miłość, starość, przemijanie czy śmierć. Z poezją, problemem jej (nie)przekładalności i – rzecz jasna – muzyką, które wybrzmiewają w tle.

Co ciekawe, niezwykle krytycznie ocenia *Polaka* południowoafrykański pisarz i recenzent Mphuthumi Ntabeni, nie szczędząc mocnych słów pod adresem całej późnej twórczości swojego rodaka. Ntabeni ocenił, że książka powiela typowe dla autora motywy: moralne refleksje, seksualność, starzenie się i językowe rozważania. Te jednak wydają mu się przestarzałe, bezbarwne i powierzchowne.

Krytyk podkreśla prostotę fabuły i płaskość bohaterów, dodając, że wątek muzyczny i miłosny nie wnosi głębszej wartości, pełniąc jedynie rolę ozdobną. Mimo że obecne są charakterystyczne cechy stylu Coetzee'go: zwięzłość, ascetyczny język i napięcie moralne – brakuje atmosfery, bogactwa świata przedstawionego i narracyjnej głębi. Recenzent sugeruje również,

[13] D. Fry, *The Pole and Other Stories by JM Coetzee review – if this is his final book, it is a great one*, [in:] https://www.theguardian.com/books/2023/jul/28/the-pole-and-other-stories-by-jm-coetzee-review-if-this-is-his-final-book-it-is-a-great-one (dostęp 9 XII 2025), J. Wilson, *J.M. Coetzee's »The Pole«, reviewed*, [in:] https://www.newyorker.com/magazine/2023/10/02/the-pole-j-m-coetzee-book-review (dostęp 9 XII 2025).

że po *Elizabeth Costello* i *Hańbie* autor wpadł w literacki impas, brak mu nowych pomysłów, a twórczość stała się powtarzalna i pozostawia wrażenie stagnacji.

„Praktycznie nie ma żadnej fabuły, tylko banalne, nijakie sprawy" – napisał w swej recenzji Mphuthumi Ntabeni[14]. Wydaje się symptomatycznym, że najbardziej krytyczną recepcję twórczości uznanego noblisty ma jego rodak oraz przedstawiciel tytułowej nacji. To otwiera pole do debaty na temat postkolonialnej recepcji twórczości J.M. Coetzee'go, jednakże ten temat nadaje się na przedmiot zupełnie innej analizy.

Bibliografia

D. Alighieri, *Boska komedia,* przeł. J. Mikołajewski, Kraków 2021.

D. Alighieri, *Vita nova. Życie nowe,* przeł. A. Siekierski, Kraków 2017.

F. Chopin, *Listy Chopina,* [in:] https://chopin.nifc.pl/pl/chopin/listy? (dostęp 5 XII 2025).

J.M. Coetzee, *Polak*, przeł. A. Zano, Kraków 2024.

J.M. Coetzee, *The Pole and Other Stories,* Melbourne 2023.

D. Fry, *The Pole and Other Stories by JM Coetzee review – if this is his final book, it is a great one* [in:] https://www.theguardian.com/books/2023/jul/28/the-pole-and-other-stories-by-jm-coetzee-review-if-this-is-his-final-book-it-is-a-great-one (dostęp IX XII 2025).

A. Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego,* Toruń 2012.

L. Hood, *J.M. Coetzee's latest story collection, questions of the soul become urgent as the body becomes frail* [in:] https://theconversation.com/in-j-m-coetzees-latest-story-collection-questions-of-the-soul-become-urgent-as-the-body-becomes-frail-206406 (dostęp 1 XII 2025).

M. Ntabeni, »*The Pole*« *by JM Coetzee: a review*, [in:] https://www.litnet.co.za/the-pole-by-jm-coetzee-a-review/ (dostęp IX XII 2025).

J. Wilson, *J.M. Coetzee's* »*The Pole*«*, reviewed* [in:] https://www.newyorker.com/magazine/2023/10/02/the-pole-j-m-coetzee-book-review (dostęp 9 XII 2025).

M. Zatyka, *Na rynku wydawniczym pojawił się „Polak", nowa powieść noblisty J.M. Coetzee* [in:] https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/na-rynku-wydawniczym-pojawil-sie-polak-nowa-powiesc-noblisty-jm-coetzee (dostęp 2 XII 2025).

[14] M. Ntabeni, »*The Pole*« *by JM Coetzee: a review*, [in:] https://www.litnet.co.za/the-pole-by-jm-coetzee-a-review/ (dostęp 9 XII 2025).